

Jestem stąd

Budka Suflera

Spłynął do mnie cicho jak pajęcza nić
Cień na ścianie usiadł, kształty miał jak ptak
Jeszcze nie dotarło do mnie czy się mam bać
A na kołdrę opadł dziwny, jasny blask

Wstałem, chciałem nalać, rozdać karty dla dwóch
Czy to jest możliwe stracić głowę aż tak
Stał dostojny, cichy w oczy patrząc mi wprost
A z pod aureoli dobiegł stłumiony głos:

Jesteś stąd!
Chcesz czy nie - Jesteś stąd!
Chcesz czy nie - Jesteś stąd!
Jesteś stąd aż dotąd zanurzony w to dno!

Pewny zawrót głowy, standardowy do łez
Wszystko do mnie mówi, kręcę gałką na złość
Pachnie awanturą bo taksówkarz coś chce
Z głowy wyjść mi nie chce dziwny nocny gość

Klimat był, był pokój, towarzystwo i luz
Czasem się zdarzają takie do przodu dni
Co mnie podkusiło zejść i zadzwonić gdzieś
Siedzę w windzie, czekam, jak tu nie wierzyć w sny

Jestem stąd!
Chcę czy nie - Jestem stąd!
Chcę czy nie - Jestem stąd!
Jestem stąd aż dotąd zanurzony w to dno!